

Nie krytykuj burki, bo możesz zginąć

Dziennikarka z Bośni, która skrytykowała burkę, musi się ukrywać. Grożono jej gwałtem i śmiercią.

Lejla Colak, bośniacka dziennikarka, porównała noszenie chusty zakrywającej włosy do noszenia na głowie dildo: „Wyobraźcie sobie chodzenie z ogromnym sztucznym członkiem i traumatyzowanie w ten sposób ludzi. Religia powinna być czymś bardzo osobistym”.

W odpowiedzi internetowe trolle rozpętały kampanię nienawiści wymierzoną w Colak i zaoferowały nagrodę pieniężną za zabicie lub zgwałcenie reporterki. Jeden z użytkowników portalu społecznościowego napisał: „Czy znajdą się jacyś ochotnicy, by zgwałcić uroczą Lejlę? Osobiście za to zapłacę”.

Pani Colak przeprosiła już za użyte w artykule słowa dodając, że pierwszą osobą, która jej groziła, był żołnierz bośniackiego wojska. „Zgłosiłam to na policję, więc spotkamy się w sądzie. Po tym incydencie zaczęłam dostawać więcej maili z groźbami. Ludzie pisali, że powinnam zostać zabita, podpalona, że stałam się hańbą dla swojego kraju, że jestem pi..., która nie zasługuje na to, by żyć” - powiedziała.

Reporterka przyznała, że zasmuca ją to, iż ludzie o „innym nastawieniu” nie są w Bośni „mile widziani”. W rozmowie z „Balcan Insight” powiedziała: „Przyjmuję odpowiedzialność za to, co napisałam - rozumiem, że nie podoba się to naszym przeciwnikom, że tego nie rozumieją i ich to złości. Zastanawia mnie jednak, gdzie są granice, skoro reakcją na moje słowa stało się wezwanie do gwałtu i morderstwa”.

Borsuk na podst.: <http://www.express.co.uk/>